PIELGRZYMKA SUMMORUM PONTIFICUM PRZED BAZYLIKĄ ŚW. PIOTRA

Bp. Michał Stobnicki

Umiłowani w Chrystusie Panu, może nas zaskakiwać, że dziś, kiedy obchodzimy święto Chrystusa Króla, słyszymy słowa Ewangelii Janowej, które stanowią fragment rozmowy Pana Jezusa z rzymskim namiestnikiem Piłatem w Wielki Piątek. Przecież w czasie swojej publicznej działalności Zbawiciel wielokrotnie ukazywał swoją potęgę, swoją boską moc, swoją władzę nad światem doczesnym. Kiedy na godach w Kanie przemienił wodę w wyborne wino, gdy dokonywał cudownego rozmnożenia chleba, gdy chodził po jeziorze galilejskim i uciszył wicher podczas burzy, gdy uzdrawiał chorych, gdy uwalniał ze szponów diabła opętanych, gdy wskrzeszał umarłych — jakże wielkim był wówczas Krolem! Rzesze, żydowskie rzesze, niezliczone tłumy przychodziły do Niego i prosiły o pomoc, o cud. Ale Kościół wybrał na dzisiejsze święto wielkopiątkowy dialog Jezusa z Nazaretu z Poncjuszem Piłatem. Dlaczego?

Odpowiedź na te nasze pytania i wątpliwości odnajdujemy już w słowach introitu dzisiejszej Mszy świętej: „Godzien jest Baranek, który był zabity, otrzymać moc i bóstwo, i mądrość, i siłę, i cześć. Jemu chwała i panowanie po wszystkie wieki". Źródłem królewskiej godności Pana Jezusa jest nic innego jak Jego wielkopiątkowa ofiara. Poprzez tę ofiarę zdobył On swoje królestwo. Zwyciężył szatana przez swoją przenajdroższą krew przelaną na krzyżu. Nabył niejako prawo do każdej ludzkiej duszy. Dlatego też każdy człowiek, każda rodzina, każde społeczeństwo, każdy naród ma obowiązek uznać panowanie Chrystusa Króla. Jak przypomina święty Paweł Apostoł, Bóg wybawił nas z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna umiłowania swego. W Nim mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów.

Drodzy wierni, ale musimy dziś ze smutkiem i z przerażeniem stwierdzić, że nasz Odkupiciel z całą pewnością nie jest tak znany i tak kochany, jak można by tego oczekiwać po dwudziestu wiekach. Upragnione przez judeomasonerię narzucenie nam, w imię fałszywej wolności i w imię poszanowania pseudodogmatu praw człowieka, tak zwanej świeckości państwa doprowadziło do niczego innego jak do wyeliminowania obecności prawdziwego Boga. W życiu społeczeństw narzucana jest nam nowa, globalistyczna antyreligia, która stanowi fragment, część, fundament nowego światowego porządku. Jest on, drodzy moi, niczym innym jak współczesną odmianą kultu Lucyfera, groteskowym i obscenicznym wywróceniem do góry nogami Bożego porządku. Na całym świecie apostołowie Wielkiego Resetu prowadzą dzisiaj dzieło antyewangelizacji po to, aby poddać nas tyranii diabła.

Drodzy wierni, chociaż żyjemy w czasach, w których dzięki rozwojowi technologii możemy w ciągu sekundy połączyć się z innym kontynentem, chociaż żyjemy w czasach, w których w ciągu kilku, kilkunastu godzin możemy znaleźć się na innym kontynencie, to właśnie dziś więcej ludzi słyszało o Coca-Coli niż o Jezusie Chrystusie. Z przerażeniem i smutkiem musimy stwierdzić, że główna prawda naszej katolickiej religii — Chrystus Król, Jezus Odkupiciel świata, życie dusz i narodów, Władca naszych serc, rodzin i społeczeństw — jest całkowicie ignorowana. I to nie tylko przez tych, którzy opętani są wprost nienawiścią do Pana Boga, przez pogan, Żydów, mahometan, ale i także przez tych nieszczęśników, którzy mienią się być uczniami Pana Jezusa, którzy mienią się być katolikami, katolikami tradycji, ale w rzeczywistości są dzisiaj współbudowniczymi nowego światowego porządku.

EGZORCYZMY W AMERYCE

Wróciłem z długiej wizyty duszpasterskiej w Stanach Zjednoczonych, gdzie w wielu miejscach odprawiałem egzorcyzmy. Egzorcyzmy nad amerykańskimi miastami, którym towarzyszyły przerażające diabelskie manifestacje, krzyki. Diabeł wołający przez opetanych: „On chce wygnać nas z tego miasta. Idź stąd,

idź precz. Jezus cię tu posłał". Jednocześnie te egzorcyzmy wywołały olbrzymie emocje i falę różnych złośliwych komentarzy: „Cóż to za szaleniec, który śmie odprawiać egzorcyzmy na Kapitolu, w Nowym Jorku, w Los Angeles?". I te komentarze, kochani moi, nie pochodziły od Żydów, nie pochodziły od pogan, ale pochodziły od ludzi, którzy mienią się być katolikami, od księży odprawiających Msze indultowe. I trzeba nam zadać sobie poważne pytanie, jaki jest ich stan duchowy, skoro wyśmiewają katolickie egzorcyzmy. Komu w rzeczywistości służą, skoro taką nienawiść, lęk wywołuje w nich widok katolickiego duchownego, który pragnie wypędzić diabła?

Drodzy wierni, jakże aktualne są dzisiaj słowa arcybiskupa Marcelego Lefebvre'a: „Oni Go zdetronizowali". Zaiste Sobór Watykański doprowadził do powstania nowej religii, w której miejsce Boga zajął człowiek. I trzeba być ślepcem, aby nie dostrzec, że ta posoborowa karykatura katolicyzmu jest jedną z macek antyreligii szatana, która jest nam wszystkim narzucana. Coraz mocniejsze są i będą naciski, abyśmy żyli zgodnie z jej obłąkanymi nakazami, przyjmując bezkrytycznie i z postawą nabożnego uniżenia nowe dogmaty, pseudodogmaty definiowane przez globalistyczny judeomasoński Sanhedryn. Pragną nas dzisiaj zmusić do milczenia w imię politycznej poprawności, do współuczestnictwa w zabijaniu dzieci, chorych i starców, do zaakceptowania okaleczania pod szyldem zmiany płci i związków partnerskich zastępujących małżeństwo. W imię zielonego szaleństwa mamy doprowadzić do ruiny nasze rolnictwo. Zamiast mięsa mamy jeść robaki. Mamy zamarzać w nieogrzanych domach i ograniczyć nasze poruszanie się do 15-minutowych stref. Mamy zgodzić się na pozbawienie nas własności prywatnej, na przemienienie w niewolników na skutek wszechobecnej i nieustannej kontroli. Mamy zamienić się w przewlekle chorych pacjentów poddawanych rozmaitym pseudomedycznym eksperymentom.

Dziś musimy z całą pewnością stwierdzić, że zbliża się wielkimi krokami dzień, w którym ci wszyscy, którzy nie akceptują antyewangelii, którzy stać pragną pod sztandarem Chrystusa Króla, będą karani, wykluczani, ekskomunikowani, uznawani za wrogów publicznych, skazywani na więzienie, a może i nawet mordowani jako wrogowie nowego światowego porządku. Zapowiedziana w Księdze Rodzaju nieprzyjaźń pomiędzy niewiastą i jej potomstwem i wężem jest rzeczywistością, o której istnieniu przekona się na własnej skórze każdy człowiek.

BRAK MIEJSCA DLA NIEGO

Drodzy wierni, cóż jest największym grzechem współczesnego świata, współczesnych ludzi, współczesnych katolików? To, że nie chcą oni dostrzec swojej zależności od Chrystusowego krzyża, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan. To, że uwierzyli w mit wolności religijnej, w to, że możliwe jest zbawienie bez jedynego Odkupiciela, którym jest Chrystus Pan.

Nie ma dzisiaj miejsca dla Chrystusa Króla w demonokratycznych parlamentach, w których zasiadają zdolne do wszystkiego, żałosne marionetki, które za nic mają prawo Boże, które traktują ludzi jak niewolników, z którymi można zrobić dosłownie wszystko, którzy wraz z nikczemnymi dziennikarzami tworzą 24 godziny na dobę bezczelną propagandę, aby potem w swoim gronie wyśmiewać narody ogłupione kłamstwami, narody, które prowadzą ku zagładzie.

Nie ma dzisiaj miejsca dla Chrystusa Króla w szpitalach, które nie są już dziełami chrześcijańskiego miłosierdzia wobec chorych, ale firmami, których celem nie jest leczenie czy niesienie ulgi w cierpieniu, ale realizacja procedur niosących śmierć. Jak wielu współczesnych lekarzy przypomina anioła śmierci Józefa Mengele.

Nie ma miejsca dla Chrystusa Króla w szkołach i na uniwersytetach, w których dzieci i młodzież nie są już wychowywane i kształcone, ale raczej hodowane jak zwierzęta. A owocem tego zbiorowego ogłupiania, którym zarządza w naszej ojczyźnie tak zwana ministra edukacji, a należałoby raczej powiedzieć: ministrantka Lucyfera, będą kolejne zastępy głupców, pysznych, bezbożnych głupców z dyplomami, żyjących w przekonaniu, że mają same prawa i żadnych obowiązków.

Nie ma dzisiaj miejsca dla Chrystusa Króla w sądach, które stały się świątyniami niesprawiedliwości, w których nikczemnicy i łajdacy śmieją się w twarz swoim ofiarom. Nie ma dzisiaj miejsca dla Chrystusa Króla w kościołach, w których zagnieździła się soborowa sekta, akceptująca każdy błąd, a pałająca niena-

wiścią do prawdy, którą jest Chrystus, i do katolickiej Mszy świętej, która jest źródłem łask spływających na tę ziemię.

Od piątku do dziś w Rzymie trwa pielgrzymka indultowa *Summorum Pontificum*, która odbywa się już od 15 lat. W zeszłym roku, po kilku latach przerwy, uzyskano zgodę, aby kardynał Burke odprawił Mszę w Bazylice świętego Piotra. Uroczyście wtedy proklamowano, jakim to wielkim, tradycyjnym, przyjaznym tradycji papieżem jest Leon XIV. No to indultowcy przekonali się właśnie na własnej skórze, że dla tego, co choć trochę trąci katolicyzmem, w kościele posoborowym miejsca nie ma. Okazało się, iż pomimo iż pielgrzymka wiele miesięcy temu została zgłoszona, to najpierw odmówiono prawa do odprawienia Mszy trydenckiej w Bazylice świętego Piotra. Wczoraj, w sobotę, okazało się, że pielgrzymów do Bazyliki świętego Piotra nawet nie wpuszczono. Zatrzymano ich na placu Świętego Piotra, gdzie mogli się pomodlić i musieli pójść dalej. Do Bazyliki świętego Piotra, do której bez problemu nie tak dawno wkroczyła pielgrzymka LGBT z tęczowymi flagami, w której swoje gusła odprawiała przebrana za arcybiskupa Canterbury pani Mullally. Może będzie to dla niejednej duszy okazja, by otrzeźwieć, by zdać sobie sprawę z tego, że nie da się pogodzić religii Bożej z religią diabła.

LIBERALIZM I SYNAGOGA

Drodzy wierni, każdy, kto uświadomi sobie, że Pan Jezus jest Stworzycielem i Zbawicielem, Panem nieba i ziemi, musi zrozumieć, jak poważny jest grzech liberalizmu. Musi stwierdzić, że ta odmowa uznania królowania Chrystusa w społeczeństwie jest najcięższym grzechem popełnionym od dnia Wielkiego Piątku. To jest nic innego jak próba kolejnego bogobójstwa. Tak jak 2000 lat temu w Jerozolimie bezbożny żydowski tłum, tak i dziś ludzie poddani judeomasońskiej propagandzie wrzeszczą: „Ukrzyżuj Go, precz z Nim, ukrzyżuj Go!". Ale świat się zmieni. Świat nie pozostanie na zawsze liberalny, bezbożny, bez względu na to, jak będą starać się o to masońskie loże wspierane przez funkcjonariuszy posoborowego antykościoła.

W zeszłą niedzielę udzielałem sakramentu bierzmowania i odprawiłem Mszę świętą w miejscu, można by powiedzieć, zaskakującym: zabytkowy budynek, dziś kaplica świętych Apostołów Piotra i Pawła w Yorku w Pensylwanii, która w przeszłości była synagogą. Grupa katolików budynek wykupiła od miasta i stał się on miejscem głoszenia katolickiej prawdy i składania Najświętszej Ofiary Mszy świętej.

I tak jak w zeszłym tygodniu kazanie rozpoczynałem, tak w tym tygodniu, po moim powrocie ze Stanów Zjednoczonych, dzisiaj zakończę — to miejsce unikatowe w skali całego świata. Synagoga zamieniona w katolicki kościół. W tym czasie, kiedy kościoły są burzone bądź też przekształcane w mieszkania, bary, restauracje, domy publiczne, to miejsce, ta grupa wiernych katolików zachowujących wiarę wbrew wszelkim trudnościom, trwająca przy Chrystusie Królu, przy Najświętszej Ofierze Mszy świętej, staje się zapowiedzią, zapowiedzią triumfu Kościoła Bożego i Chrystusa Króla nad synagogą szatana, jej sługami tu na ziemi. Sztuczne ziemskie gwiazdy, które dziś pragną przysłonić blask chwały Chrystusa Króla, już wkrótce runą na ziemię, a wszyscy ujrzą Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich. Amen.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.